

ZASŁUGACH PLATONA W FILOZOFII.

Uniwersytet Królewsko-Warszawski zamierzywszy sobie od czasu do czasu wznawianie pamiątki znakomitych nauką mężów, mianowicie Polaków, zezwolił na to, abym iednemu z Filozofów Polskich oddał cześć należną. W narodzie, któremu niekiedy wyższość w oświeceniu, a równą zawsze w pielęgnowaniu nauk troskliwość słusznie przyznawano, nietrudno znaleźć mężów znakomitych: i iak wszystkie inne części poznania ludzkiego zwróciły wielu Polaków na siebie uwagę, tak i umiętność mająca na celu okazanie możliwości i warunków tegoż poznania, odkrycie ustaw podług których umysł w całej swojej czynności stosuje się, tudzież mocne przekonanie, co wiedzieć możemy i iak czynić powinniśmy, miała swoich zwolenników. Takimi byli: Grzegorz z Sanoka, Jan z Głogowy, Jan Stobnicki, Jakób Górski, Adam Burski i wielu innych dawniejszych i późniejszych, których słusznie uwielbiamy. — Ale gdy wielkość ludzka jest tylko względna, przeto znać wprzód potrzeba skalę, podług której taż wielkość oszacowana być może. W tym celu tworzymy sobie ideał ludzkiej doskonałości, i w miarę zbliżania się do niego mędrców różnych czasów oceniamy ich wielkość, przyznając temu pierwszeństwo, który do takowego ideału naywięcey się zbliżył. Ale komu tę chwałę przyznać należy? Rozpatrując się spokojnie w dziejach Filozofii, w tym naywierniejszym obrazie człowieka, zastanawiając się pilnie nad rozwianiem się i kształceniem rozumu téy naywyższej umysłu ludzkiego władzy, znajdziemy, że nigdzie on wyższym, w nikim dzielniejszym nie okazał się iak w Platonie, i o nim przed innymi dziś mówić będę, abym przygotował sobie wzór, z którym w czasie ziomków moich, godnych Platona naśladowców, porównywać, i zasługi ich w Filozofii oceniać zamyslał, iuż naprzód przekonany, że oni obok niego niepoślednie trzymać będą miysce.

Platon z Arystona potomka Kodrusa i z Peryktyony spowinowaconey z Solonem w Atenach na lat 430 przed Chrystusem zrodzony, był nayznakomitszym uczniem Sokratesa. W młodości swoi'y niczego nieopuścił, coby siły iego umysłowe rozwinąć i wykształcić mogło. Wiele skłonności i talentu okazywał do Poezyi, i mocno lubił Matematykę: późnieny iednakże oddał się polityce i ściśle z nią wtenczas połączonęy Filozofii. Nauczycielami iego byli Kratylus i Hermogenes: u pierwszego słuchał Filozofii Heraklita, u drugiego obeznał się z Filozofią Eleacką a mianowicie Parmenidesa. Prócz tych Nauczycieli miał ich zapewne i więcey, a przynajmnięy wątpię nie można, że odwiedzał Szkoły Sofistów, nad któremi tyle gruntownych uwag w piśmach iego znajduiemy. Naywięcey zaś winien Sokratesowi, którego nauki słuchał od 20 do 28 roku życia swojego. Ten bowiem właściwym sobie sposobem w samych uczniach rozwiiając przekonanie, zwrócił uwagę młodzińca na iedyne źródło wszelkięy prawdy, na poznanie ludzkiego ducha, na władzę wskazuiącą wszystkie pryncypia myślenia i działania. Nadto obeznany Platon z systematami poprzedników swoich zamierzył podnieść Filozofią do wyższego stopnia doskonałości i pomyślnie dokonał zamiaru swęgo.

Po śmierci Sokratesa odbył, dla rozszerzenia wiadomości swoich, wiele podróż, z których do Aten powróciwszy około 400 roku życia swojego, o-tworzył Szkołę, iedną z naystawnieyszych Szkół filozoficznych w starożytności, która pod imieniem Platonskięy czyli Akademickięy rozmaitych doznaiąc zmian i kolei przez wiele wieków słyneła. Tu z powszechnęm licznych uczniów swoich upodobaniem (między którymi Arystoteles był nayznakomitszym) wystąpił iako Nauczyciel Filozofii, i przez czas długi wykładał filozofią wyższą, czyli szkolną dla ukształcenia przyszłych filozofów, i filozofią popularną, zmierzaiącą do ogólnego umysłowego i moralnego ukształcenia, do której uczniowie ze wszystkich stanów przystęp mieli. Ostatnie zaś życia swęgo chwile przepędził na wypracowaniu nieporównanych dzieł swoich (1).

Do prac przedsięwziętych przystąpił hoynemi od przyrodzenia uposażony darami. Miał wprawdzie Sokrates licznych uczniów: wszyscy bez różnicy

(1) Do zupełnieyszych wydań dzieł iego liczą się następujące: 1. Platonis opera gr. cura Aldi Manutii et Marci Musuri. Venet. 1513. 2. T. fol. — 2. Platonis O-

korzystać mogli z jego nauki, ale nie wszyscy mieli ducha Platona. W nim bystrość umysłu i nadzwyczajna zdolność do głębokich badań umysłowych, czystość obyczajów i niewstrzymane dążenie do tego, co jest dobrem i prawdziwym, pięknem i szczytnem, zapewniły mu pierwszeństwo między wszystkimi filozofami w starożytnym świecie: i iak w późniejszych wiekach była jedynem źródłem jego filozofia, tak dziś dla Filozofów wzorem bydl nie przestaje. Przystąpmy do iey rozważania.

Nayczystszem źródłem, z którego w téy mierze czerpać należy, są własne iego pisma. Z nich tylko nayrzetelniej i nayspewniej o duchu iego filozofii sądzić można. Krytyka wszystkich systematów poprzedników naprzód iego zaięła. Pilnie nad niemi zastanawiając się przekonał się o potrzebie zgłębienia władzy poznawania, oznaczenia ścisłego wyobrażenia umiejętności w powszechności i filozofii w szczególności. Z tego względu może Platon bydl uważanym za pierwszego, który Filozofią za umiejętność uważać począł. — Wyroki Platona tyjące się dawniejszych systematów, dają nam naylepiej poznać, co im brakowało, i na czym zależy ich niedokładność, a razem pokazują, czem podług widoków Platona iest Filozofia i co do niy istotnie należy. On bowiem usiłował wéysdl w przyczyny niezgody, wyszukać, co w nich było niedostatecznym, odkryć niedowiedzione hipotezy, fałszywe okazać zasady, na których się opierały, i wyjaśnić w czem się one z naturą ludzkiego ducha pogodzić nie dadzą. — Szczególniej zaś badawczy umysł Platona zatrudniało oznaczenie wyobrażenia, przedmiotu i formy filozofii, tudzież możliwości filozoficznego poznania w powszechności, iako głównego każdej filozofii warunku.

Chcąc dać dokładne wyobrażenie Filozofii uczuł potrzebę rozważenia całej naszej władzy poznawania: i on pierwszy dał powód do rozróżnienia zmysłowego wyobrażania i myślenia, a w myśleniu znowu do rozróżnienia poymowania i rozumowania. Z wyobrażeń ludzkich wniósł władzę wy-

pera gr. cura Joh. Oporini cum commentar. Procli in Timaeum et Politica. Basil. 1534, fol. rep. 1556. — 3. Platonis opera gr. cum interpr. lat. Joh. Ser-rani cura Henr. Stephani. Paris 1578. 3. T. fol. — 4. Platonis opera gr: ad edit: H. Stephani cum Mars. Ficini interpr. lat. studiis societ. Bipont. Bip. 1781 — 6, 12 Voll, 8. — 5. Edycya dzieł Platona przez Wolfa i Beka, ale ta ieszcze nieskończona.

obrażającą, a z ich różnorodności różnorodność władz, do których poznanie uważania ich działań przychodzimy. — Zmysłowe wyobrażenia od pojęć pojętności rozróżnić w sposób następujący: Wyobrażenia zmysłowe wcześniej w ludziach powstają niż pojęcia: mają inny wcale początek, ponieważ powstają za pośrednictwem organizacyi przez organy zmysłowe, na które działają zmysłowe przedmioty: gdy przeciwnie dla pojęć i sądów żadnego organu w ciele wskazać nie możemy, a właśnie dla tego przypisujemy je umysłowi: — przez zmysły wystawiamy to tylko, co jest szczególnem, co polega na stosunku przedmiotów do zmysłowych organów; przez pojętność zaś to co jest ogólnem: — przez pierwsze poznajemy co jest przypadkowem, przez drugą co jest koniecznem, bez czego musielibyśmy rzec się pewności poznania, bo nie mielibyśmy pewnej miary, pewnego prawidła, od którego by zależało wyprobowanie sądów naszych.

Zmysłowość, pierwszy Platon, miał za zdolność człowieka do odbierania wrażeń od zewnętrznych przedmiotów, i donoszenia tychże wrażeń do umysłu, który przetwarza je w wyobrażenia, za pomocą pamięci zachowuje, a złączone z imaginacją, gdy ich potrzeba, wznowia. Takowe wyobrażenia, do których za pośrednictwem zmysłów przychodzimy, są zmienne, iak same przedmioty w świecie zmysłowym. Z nich więc umiejętność powstać nie może: bo umiejętność jest poznaniem tego, co jest powszechnem, niezmiennem i koniecznem.

Ale skąd pojętność czerpa swoje pojęcia? Platon utrzymywał, że iedne czerpa ze świata zmysłowego, czyli z porównywania wyobrażeń zmysłowych, i wtenczas pojętność wsparta od zmysłowości jest empiryczną. Pojęcia takowej pojętności równie iak wyobrażenia zmysłowe, dla ustawicznej przemiany w świecie zmysłowym, za powszechne i konieczne uważane być nie mogą. Inne znowu materyały znajdują w samej władzy myślenia, a wtenczas jest pojętnością od świata zmysłowego niezawisłą. Nie mogąc Platon iey pojęć i tych tworzenia się wyjaśnić, miał je za wrodzone pojętności, które potem w nas się rozwijały i byt swój okazują.

Prócz obrazów zmysłowych, z których powstają także wyobrażenia, i pojęć pojętności empirycznej, przyjął ieszcze Platon wyższe ogólne pojęcia czyli pomysły, od których podług niego miało zależeć całe nasze pojmowanie.

Dobrze wprowadzić rozróżnić Platon wyobrażenia zmysłowe od pojęć pojętności: dobrze też uważał, że nasze pojęcia są pojęciami albo szczegółu albo ogółu, i że pojęcia ogólne mają w sobie znaki znajdujące się na szczegółach, lubo im żaden szczegół w doświadczeniu zupełnie nie odpowiada: ale to nie jest dostatecznym powodem do odnoszenia takowych pojęć do rozumu, i do szukania w nim dla nich początku: bo wszak mocą naszej pojętności jesteśmy zdolni do tworzenia pojęć ogólnych. Na tem zależy istotna różnica systematu Platona od systematu Arystotelesa.

Pojęcia więc, które my zwiemy ogólnemi, albo też rodzajowemi, i sami tworzymy, miał Platon za pryncypia myślenia, które zależy na sądzeniu i wnioskowaniu czyli łączeniu pojęć stanowiących materiały myślenia. Nadto pojęcia ogólne uważał za pryncypia zmysłowego poznania, które wtenczas tylko ma miejsce, gdy pojętność doświadczeniem wsparta czyli empiryczna, znaki jakiego bądź zmysłowego przedmiotu odnosi do pojęcia ogólnego, które obejmuje w sobie istotne znaki znajdujące się w każdym pojedynczym przedmiocie. Takowe tylko odnoszenie daje nam poznanie uważanych przedmiotów.

Nie przestał na tem Platon. Pojęcia ogólne są u niego jeszcze pojęciami rzeczy bezwzględnie uważanych, niezmiennych, koniecznych, żadney przestrzeni niezajmujących, słowem zupełnie przeciwnych rzeczom przez zmysły poznać się dającym. A to jest najważniejszém stanowiskiem w jego Ideologii.

Takowe rzeczy czyli przedmioty pojęciom ogólnym czyli rodzajowym odpowiadające, są tylko myślnie, nie zewnątrz pojętności lecz wewnątrz niej samej znajdujące się, ale ich formę ze znakami w pojęciu rodzajowym zamkniętymi ma każdy zmysłowy przedmiot. Pojęcia więc ogólne, których początek i tworzenie się gruntownie okazał Arystoteles, miał Platon za istotę w rzeczach, którym Filozofowie Eleaccy przyznali byt niezmienny i niezawisły od bytu innych rzeczy. Nie są one żadnym przedmiotem doświadczenia i przez sam tylko rozum wystawić się mogą. Są one w mowie Platona, pojęciami ogólnemi czyli pomysłami (ideae), są wzorami, podług których rzeczy pod zmysły podpadające ukształcone zostały. Bez tych pomysłów ani myślenie ani poznawanie empirycznych przedmiotów nie byłoby podobnem. Tym sposobem idei Platona prócz logicznego znaczenia, miały jeszcze meta-

fizyczne: co zdaje się pochodzić z pomieszania logicznego czyli myślnego bytu rzeczy z rzeczywistym czyli realnym.

Rozróżniwszy rzeczy zmysłowe od myślnych, okazał pierwszych zawisłość od drugich, i świat idealny stanowił u Platona byt zmysłowego świata i możność jego poznania. Zawisłość tę i stosunek obu światów do siebie, wywiódł z pojęć ogólnych, które przed wszelkiem poznaniem naszym już się znajdowały w rozumie. Zawierają one w sobie znaki istotne rzeczy zmysłowych, które nie dałyby się nam poznać, gdyby nie miały na sobie znaków zawartych w pojęciach ogólnych.—Ale skąd pochodzi stosunek świata zmysłowego do rozumu ludzkiego? Przy rozwiązaniu tego pytania musiał Platon szukać czegoś wyższego nad rozum ludzki: i iak w tym badał pryncypiów myślenia i działania, tak w najwyższym rozumie to jest w Bogu, szukał ostatniej rozumu ludzkiego zasady. W tym boskim rozumie znajdowały się pojęcia od wieków. Były one wzorami, podług których Bóg wykształcił materią zmysłowego świata. Też same pojęcia wlał Bóg w dusze ludzkie przez siebie stworzone, czyli przeniósł do dusz ludzkich formę, podług której świat zmysłowy został wykształconym: i chociaż rozum jest najwyższą władzą umysłową, chociaż przezeń podnosi się człowiek do tego co jest najpierwszém i bezwarunkowem, i poznać czystą prawdę i istotę rzeczy, chociaż on sam zawiera w sobie najwyższe ustawy myślenia i działania: Bóg jednakże jest zasadą wszelkiego poznania; jest realnym wszystkich rzeczy początkiem.

Pojęcia więc podług Platona są przyrodzonym nabytkiem naszym. Potrzebują one tylko być obudzonemi i rozwiniętemi. To się dzieje przez stosunek zmysłów naszych do rozumu. Świat bowiem zewnętrzny następuje zmysłom przedmioty: empiryczna pojętność o nich sądzi, a wtenczas pojęcia ogólne czyli rodzajowe, których znaki na pojedynczych zmysłowych przedmiotach znajdują się, znowu się w duszy rozwijają, czyli dusza przez wpływ zmysłowego świata przypomina sobie pojęcia, które od Boga udzielone jej zostały, a które zajmują istotne w sobie znaki wszystkich rzeczy stworzonych. Tym sposobem obudzone jedno w duszy pojęcie może wznowić cały szereg wielu innych w jakimkolwiek związku z temtem zostających. Tu się widocznie przebiegają znane dziś ustawy, podług których łączą się wyobrażenia nasze, i od których zależy wznawianie się tychże wyobrażeń.

Że zmysłowość wpływa na nasze poznanie, nie przeczył tego Platon, owzem czynność empirycznę pojętności za zawisłą od niej uważał, i pierwszy

postrzegł że zmysłowe narzędzia muszą mieć punkt wspólny, do którego odebrane wrażenia donosić mają, inaczej iedność poznania nie miałyby miejsca: lecz zmysłowości nie policzył do władz umysłowych. Pojętność empiryczną miał za niższą władzą umysłu dającą nam poznać rzeczy pod zmysły podpadające, które obok wielu przypadkowych i zmiennych znaków zawierają też w sobie istotne znaki, w ogólnych pojęciach zawarte, podług których ukształcone zostały. Za najwyższą władzę umysłu uważał rozum, który materyały swego poznania nie zewnątrz lecz wewnątrz siebie znajduje. Poznaie on istotę rzeczy, których znaki w ogólnych pojęciach zawierają się, a które od wieków w boskim rozumie będące wszystkim rzeczom stworzonym za formę służyły. Takie tylko poznanie rozumowe od zmysłowości niezawisłe miał Platon za wyższe, konieczne i niezmiennie. Z tego pokazuje się, że Platon nie uważał rozumu, iak to czyni dzisiejsza filozofia (2) za

- (2) Obacz filozofia fundamentalną Kruga, lub, gdy się podoba, moję Rozprawę o Filozofii, gdzie myśli tegoż Autora trafiające do mego przekonania umieściłem, ale omyłki drukarskie, które się do nię wciśnęły, wprzód sprostować proszę i na karcie 14 w wierszu 3 w przypisku pierwszym zamiast *początki* czytać: początku — 15 — 3 zamiast *a to pośrednictwem* czytać: a to za pośrednictwem — 16 — 2 w przypisku drugim zamiast *można też naznaczyć* czytać: można też nazwać — 16 — 5 w tymże przypisku zamiast *za ostatnią* czytać: Za ostatnią zaś. — 18 — 4 w przypisku zamiast *definicje* czytać: definicya. — 20 — 21 zamiast *swoią* czytać: swoją — 23 — 6 w przypisku pierwszym zamiast *Służy* czytać: służy — — — 1 w przypisku drugim zamiast *inną*, *inne* czytać: innę. — 24 — 17 zamiast *działania* czytać: działaniu — — — 31 zamiast *pierwszę* czytać: pierwszą — 25 — 7 zamiast *uobstwiając* czytać: ubóstwiając — 26 — 21 zamiast *nieskazuie* czytać: nie okazuje — 28 — 4 zamiast *samą* czytać: samę — — — 10 — *niezdolność* — zdolność — 30 — 14 — *prawem* — panem — — — 22 — *niepo myślność* — nie tak nazwaną pomyślność — 31 — 1 — *wasnieł* — właśnie — — — 18 — *wzywać* — używać — ! 32 — 7 — *zmysłowe i umysłowe*, czytać: zmysłową i umysłową

władzą przerabiania materyałów przez inne władze umysłowe sobie podanych, lecz za władzą, która sama z siebie czerpa materyą poznania i podług właściwych sobie ustaw też materyą w rozmaity sposób przetwarza.

Podziału filozofii późniet przez filozofów przyjętego nie masz jeszcze w dziełach Platona, lecz znajdujemy w nich obfite do wszystkich części filozofii służące materyały: i chociaż ich uporządkowanie winniśmy Arystotelesowi, utorowanie iednakże drogi do tego Platonowi przypisać musimy. Już w dziełach iego wyraźne znajdziemy ślady Logiki, którą on Dyalektyką nazywał i za umiejętność łączenia pojęć uważał. Jego filozofia teoretyczna szukała ostatniet bezwarunkowey przyczyny, z którejby wszystko warunkowe wywiedzionem i wyjaśnionem bydz mogło. Filozofia praktyczna, którą Platon nazywał umiejętnością prowadzącą do poznania dobrego i złego albo umiejętnością tego co iest naylepszem w sądzie rozumu — albo umiejętnością postępowania szczęśliwość naszą zapewniającego — obeymuie w sobie wiele badań podziśdzien w filozofii praktyczniet miejsce mających: i pomimo różności definicyy, miał Platon na widoku okazanie w swet filozofii teoryczniet co poznać możemy, a w filozofii praktyczniet co czynić powinniśmy.

Cała filozofia iest utworem rozumu. Materyał do niety musi bydz czerpanym z rozumu a nie z doświadczenia, ieżeli ona ma bydz rozumowem na pryncypicach opartem poznaniem tego co iest wieczniet i konieczniet w rzeczach; bo rozum tylko, który otrzymał od Boga ogólne czyli rodzajowe poięcia, znajduje w sobie to, co iest niezmienniet, konieczniet i wieczniet w rzeczach czyli istotę wszech rzeczy. Te ogólne poięcia, które wystawiaią istotę zmysłowego świata, są materyą filozofii. W przerabiania tety materyi postępuie rozum od warunku do warunku póty, póki nie zbliży się do tego co iest bezwarunkowem, co iest ostatnią przyczyną wszelkiego bytu i poznania, co iest Bogiem. Teologia więc iest ostatecznym celem badań filozofa, i filozofia w duchu Platona nicziet inniet nie iest, iak rozumowem poznaniem tego, co iest bezwarunkowem czyli boskiem. Tym sposobem filozofia była rozrózniona od wszelkiego poznania na doświadczeniu opierającego się.

— — 25 — podobna — podobno

— 33 — 33 — ona — owa

— — 36 — szczeret zechciet czyt. szczerze zechcemy.

Miedzy wszystkimi częściami filozofii upatrywał Platon ścisły stosunek i związek. Wpływ Dyalektyki rozciągnął na całą filozofią, i utrzymywał że ta dopiero przez tamę, która podaje sposoby filozofowania, umiejętną otrzymuje formę. Teologią uważał za najwyższą umiejętność dla teoretycznego rozumu. Etykę miał za najwyższą umiejętność praktyczną: bo uważał filozofią za poznanie, od którego moralne działanie, jako ostateczny cel człowieka, jest nieoddzielne. To wyobrażenie filozofii jakie miał Platon, może tylko co do wyrazów różnie od wyobrażenia dzisiejszych filozofów, okazuje wyraźnie wielki iey wpływ nie tylko na umiejętność, lecz i na życie praktyczne, na uzaczenie i uszczęśliwienie ludzkości. Tego wpływu nikt dziś iey nie odmawia: owszem każdy bezstronny uważa ją za owoc najwyższego intelektualnego i moralnego udoskonalenia, jakie filozofa odznaczać powinno. Obraz takiego filozofa w historii Tennemanna pędem Platona odmalowany, na który młodzież Akademicka gorliwie do filozofii przykładając się chętnie zapatrywać się będzie, niech ma tu miejsce. « Filozof kocha bez przerwy, i szacuje tę umiejętność, która ma za przedmiot to, co jest niezmiennem i trwałem, co jest koniecznem i wiecznem: kocha iey i szacuje w całej zupełności, a stąd nie tylko zwraca uwagę na większe iego części, lecz rozważa i mniejsze, i stosowne każdej naznacza miejsce. Całe iego usiłowanie zmierza do poznania prawdy, a stąd jest nieprzyjacielem wszelkiego fałszu. Gdy duch ludzki na jaki przedmiot z pewną mocą i żywością jest zwrócony, wtenczas wszystkie inne żądze moc swoją i żywość utracają. Jedynym punktem usiłowań filozofa jest dochodzenie najwznioslejszych prawd, a dlatego szuka wewnętrznego ukontentowania i bardziey w niem smakuie, niż w rozkoszach zmysłowych; dlatego właśnie jest umiarkowanym, wstrzeмиęzliwym i wolnym od osobistości. Zna on wyższe usiłowań swoich cele nad te, do których zaspokoienia posiadanie zewnętrznego dobra za środek służy. Podłość ducha i charakteru nie może przemieszkować w takim umyśle, który związek i ogół rzeczy i istot rozumnych ma przed oczyma. Zwraca swój wzrok na to co jest niezawisłem, co nad wszelką zmianę jest wznie-sionem, a przez to rozciąga widoki swoje za obecne życie. Przeciag czasu życia ludzkiego wydaie mu się częmsiś nieznaczącem: śmierć zaś dla niego nie jest straszną. A ponieważ jest wolnym od namiętności, tedy niesprawnieśliwym i nieludzkim bydz nie może. Gdy inni ludzie za pojedynczemi ubiegają się przedmiotami, i w nich znajdują upodobanie; wtenczas filozof od uważania pojedynczych przedmiotów przechodzi do ogólnych wyobrażeń piękności, prawdy i dobroci, i w rozważaniu tych przedmiotów roz-

kosz swoje znajduje. Inni ludzie nie poymiają tego, co jest pięknem, prawdziwym i dobrem, nie mogą ich ideałów rozróżnić od pojedynczych przedmiotów, ani porównać z niemi: filozof zaś stara się o gruntowne poznanie tych ideałów i podług nich roztrząsa i ocenia pojedyncze przedmioty. Stąd to filozof życie i niezmordowanego czuwania okazuje znaki, gdy tymczasem inni życie swoje w marzeniu przepędzają i t. d.»

Ale wróćmy do naszego zamiaru, i wystawmy w treści Filozofią Platona dla usprawiedliwienia naszego wyroku, że rozum ludzki w nikim wyższym, w nikim dzielniejszym nie okazał się, iak w Platonie. Zaczniemy od filozofii fundamentalnéj. Umiejętność ta stanowiąca zasady dla Filozofii tak teoretycznéj, iak praktycznéj nie składała u Platona osobnéj części Filozofii, lecz byt swój winna jest Filozofom naszych czasów a mianowicie Krugowi, który, umiejąc korzystać z prac poprzedników swoich, śmiało rozpoczął systemat swoję Filozofii i sam ieden pomyślnie ukończył. Myśli iednakże do Filozofii fundamentalnéj należące, znajdują się na różnych miejscach w dziełach Platona i były zapewne powodem do najważniejszych odkryć w Filozofii. — Dla Logiki żaden z Mędrców starożytnych większy od Platona nie zrobił przysługi. Przyjął dwa źródła poznania, to jest zmysłowość i rozum. Samo zaś poznanie uważał za produkt poiętności wspartej przez zmysłowość. Co pod każdą z tych władz rozumiał, iużemy wyżej pokazali. Przy wszelkiem poznawaniu rozróżniał osobę poznawającą, przedmiot poznania i samo poznanie. Rozum uważał iako władzę i iako siłę myślenia. Ta ostatnia jest właściwem myślącym pryncypium. Funkcyami téj siły są poymowanie, sądzenie i wnioskowanie, dla których Logika podaje prawidła powiększey części iuż Platonowi znane a przez Arystotelesa systematycznie ułożone. Głównem Platona usiłowaniem było odkrycie prawideł, podług których wsze-kie twierdzenia we względzie swej prawdy lub fałszu roztrząsane bydź mają, i na iakich zasadach opierać się powinny. Do tego zmierzała iego nauka o tworzeniu pojęć i ich podziale, o sądach i ich rozmaitych kształtach, tudzież teoria wnioskowania w której zasługi Platona, mniej są znaczne. Analiza logiczna i jeżeli nie swój początek, tedy swoje udoskonalenie Platonowi jest winna. W badaniach swoich logicznych zwracał też uwagę na mowę ludzką, iako środek do oznaczenia myśli naszych: przyczem wskazał źródło wielu błędów ludzkich, i sposoby zasłaniające nas od tychże błędów. Tym sposobem Grammatyka powszechna i Logika stosowana późniey rozwinięte, wiele Platonowi są winne.

Metafizyka we wszystkich swoich częściach nie tylko winna jest swój początek Platonowi, lecz i materyały do niej należące, które później przez jego następów wyrobione i uporządkowane zostały. Zależała ona na ścisłym oznaczeniu rzeczy myślonych (noumena) i rozróżnienia ich od zmysłowych (phaenomena). W Ontologii, która podziśdzień składa część Metafizyki, ma wielkie zasługi. Wszystkie prawie metafizyczne pojęcia i zasady przez niego rozwinięte i okazane zostały. Między innemi wybornem jest jego wyobrażenie ostatniej przyczyny, która od żadnej innej nie pochodzi, a zatem która ani powstała, ani znika i jest ostatecznym warunkiem wszystkich warunkowych rzeczy.

Co rozumiał Platon pod myślonymi rzeczami, jużemy wyżej powiedzieli: Są to przedmioty, ogólnym pojęciom odpowiadające, są konieczne niezmiennie i żadnej przestrzeni niezajmujące, są realnościami w myśli wystawionemi, są wzorami, podług których wszystko w świecie zmysłowym utworzonym zostało. Przedmioty zaś znajdujące się w przestrzeni są realnemi zewnątrz pojętności przedmiotami składającemi się z materji i formy. Ich formę stanowią istotne znaki, które materja otrzymała będąc wykształconą podług pierwotnego wzoru, mającego być wieczny i niezmienny. Materja zaś przed przyjęciem pewnego kształtu była zgola czemś przypadkowym i zmiennym: i dopiero podług pojęć ogólnych czyli pomysłów od wieków w boskim rozumie będących wykształcona, stała się czemś zewnątrz realnem, co obok swojej ustawicznej przemiany ma też w sobie coś stałego, a tem są właśnie znaki w pojęciach ogólnych zawarte, do niej przeniesione, czyli forma podług której ta materja wykształcona została.

Po wielu badaniach tyczących się bytu niezmiennego, który przyznał rzeczom myślonym, i zmiennego bytu rzeczy zmysłowych, przyjął też Platon czas podwójny, to jest wieczny, żadnym zmianom niepodległy, i zmysłowy czyli zmienny przez bieg planet oznaczony, który w świecie zmysłowym jest zrealizowanym obrazem wiecznego czasu.

Ale można tu zapytać się, dlaczego materja jest wieczna? Czyliby ona nie mogła pochodzić z boskiego rozumu? Pochód takowy materji czyli jej wywód z boskiego rozumu byłby dysharmonią w harmonii systemu Platona. Wszystko co pochodzi od Boga jest obrazem wiecznego bytu myślonego świata: a zatem materja jako przypadkowa i zmienna, i żadnym ustawom pierwiastkowo nie podległa, (którą też dlatego Platon nazywał nierozumną duszą świata) a która dopiero przez przyjęcie formy idealnego

świata staie się zewnątrznie realną czyli istniejącą, od Boga pochodzie nie może. Podobnie i złego, iakie się zdarza w Świecie, od Boga iako naydoskonalszey istoty wywodzie nie mógł, lecz utrzymywał, że ieżeli iest złe istotne, tedy ono pochodzi od materyi, z której świat wykształconym został. W niey pierwotnie żadnym ustawom niepodległey i zmiennéy, która z oporem przyięła kształt późniejszy, pozostaie zaród zmienności i niezawisłości. Ten po iey ukształceniu staie się częstokroć przyczyną złego, które Bóg mocą swoją niczem ograniczyć się niedaiącą, przemienia w dobro ogółu. Kar zaś za złe działania nie uważał Platon za złe istotne, lecz tylko za skutki sprawiedliwości Boga, które zmierzają do polepszenia ludzi. Bóg więc, iakto się widocznie z badań Platona wydaie, iest Twórcą Świata, i pomysły w rozumie iego od wieków będące, są wzorami czyli formami podług których wieczna materya wykształcona została. — Otoż trzy ostatnie pryncypia wszytkiego, na których zasadzał Platon całą swoją Kosmologią, Psychologią Teologią czyli Metafizykę nadzmysłowéy Natury.

Badania teologiczne iuż wprowadzie wielu mędrców przed Platonem, a mianowicie Anaxagorasa i Sokratesa zajmowały; lecz co rozpoczął Anaxagoras w teoretycznym a Sokrates w praktycznym względzie, to wszystko razem ukończył Platon. Starał się on dać dokładne wyobrazenie o Bogu i udowodnić bytność iego, aby tym sposobem oczyścić z zabobonności religią ludu pospolitego, i wzmocnić religijne i moralne czucia, które w owych czasach znacznie osłabione zostały. Nadto badania teologiczne i dlatego ieszcze zajmowały Platona, że cały iego systemat na okazaniu bytności Boga opierał się.

Bytność Boga okazał na stosownem urzadzeniu świata: (bo porządek, stosowność i zgodność na wszystkich częściach iego z samego przypadku, z samych sił mechanicznych wywiesdz się nie da) tudzież na konieczności pierwszej bezwarunkowéy przyczyny, bez której warunkowy szereg przyczyn i skutków w świecie zmysłowym byłby niepoiętym. Z temi dowodami połączył wiele innych dla okazania, że początek wszystkich rzeczy, iest czemsiś niematerialnem, iest bezwarunkową samodzielną siłą. Ale wszystkie iego dowody, które przez długi czas wielką miały powagę, były niedostateczne, i sama tylko Religia obiawiona iest w jch posiadaniu.

O Bogu iednakże miał Platon, między wszystkimi Filozofami w starożytności naywzniosleysze wyobrazenie. Uważał go bowiem za naydoskonalszą i naywyższą istotę, za istotę nieograniczoną i nieskończoną, za dobrą i

spramiedliwą, słowem za najsświętszą Istotę. Przez przydanie najwyższych doskonałości i wyłączenie wszystkich niedoskonałości przygotował Platon późniejszym Filozofom dalsze i zupełniejsze rozwinięcie wyobrażenia Boga, którego rozróżnił od mnóstwa bogów, iakich miała pospolita wiara.

Od tego iedynego Boga wszystko swój początek wzięło. Do tego posłużyła wyżej wspomniona wieczna materya, wieczną siłę ruchu mająca, i żadnym ustawom niepodległa. Z niey Bóg, podciągnawszy ją pod pewne ustawy, utworzył całe uniwersum. Tworzenie działa się podług ideału najwyższej doskonałości, którym jest sam Bóg: bo on sam tylko jest tem co jest najdoskonalszem. Świat więc widzialny jest kopią świata idealnego w boskim rozumie: i pomimo wszelkiey zmiany, lub zniszczenia w poiedynczych swoich częściach, jest w swej całości wiecznie trwałym dla zmysłowego czasu, który znowu jest tylko kopią czasu wiecznego.

Tenże Bóg świat utrzymuje i nim rządzi. Rząd iego i opatrność tak do poiedynczych iego części, iak do całości rozciąga się. Wszystko ma swoje miejsce, stosowne do swey wartości i celu, i wszystko tak jest urządzone, aby cnota tryumfowała, a niecnota pokonana była, i aby powszechna panowała szczęśliwość. W zachowaniu i rządzeniu Świata działa Bóg podług iednëy i teyże samey ustawy, którą sam sobie nadał. Nadto udoskonalenie istot rozumnych (iakimi są ludzie, których stworzył na obraz i podobienstwo swoje, które od niego otrzymały pryncypia poznania i prawdy) a nadewszystko udoskonalenie moralne jest najwyższym zamiarem stworzenia i zachowania Świata. Wreszcie Bóg jest oraz Sędzią równie łaskawym iak sprawiedliwym. Niepuszcza złego bezkarnie, a dobre nadgradza, i przez nic innego w świecie, iak przez samę tylko cnotę, czczonym byđz nie może. — O wszystkich tych i tym podobnych przedmiotach, które tak są ważne dla człowieka, z taką Platon rozprawiał godnością, z jaką kiedy mogła mówić Filozofia.

W badaniach swoich kosmologicznych różnił się Platon zupełnie od poprzedników swoich. Korzystał wprawdzie z badań Anaxagorasa i nauczyciela swego, ale iak pierwszy, który przyjął wprawdzie rozum najwyższy za pierwszą przyczynę ruchu i wykształcenia chaotycznej materyi, lecz przytem wszystko z przyczyn mechanicznych wywodził; tak drugi, który z uważania porządku i stosowności we wszystkich częściach świata a mianowicie z uważania człowieka domyślał się Twórcy iego, nie mogli za-

spokoić Platona. Połączenie obu przyczyn zdawało mu się być koniecznie potrzebnem do wyjaśnienia świata, który uważał za sumę wszystkich rzeczywiście będących istot, boską tylko wyjawszы istotę, bez której, iako bez warunkowy, nie warunkowego wystawić się i wyjaśnić nie da.

Że świat powstał z połączenia się materji i formy powiedzieliśmy wyżej. Materji, prócz bytu, żadnych nie przyznawał własności: przyjął tylko zaród rozmaitości cząstek, z których potem różne ciała wykształcone zostały, o których przed tém ukształceniem rozróżnić nie można było. Im bowiem brakowało formy, do której wszystko należy, co podług pewnych prawideł w materji zachodzi, co pewny porządek i zamiar okazuje. Formę zaś wywodził nie z materji i iej sił pierwotnych żadnym ustawom niepodległych, lecz z najwyższego rozumu, który ją nadał materji. — Rozumowanie Platona a duszy świata nie znosi bynajmniej iego wiary w przyczynę zewnątrz świata będącą. Chęć tylko bycia iasniejszym mogła go skłonić do tego obrazu dla wystawienia Boga światem zarządzającego.

Materiały zebrane przez Platona tak dla Psychologii empirycznej, iako i racjonalnej są nieoszacowane, ale sam ich systematycznie nie uporządkował. Duszę ludzką uważał za wolną wprawdzie siłę i za zasadę wszelkiego poznawania i działania, przyjął jednakże wpływ wzajemny duszy na ciało, a ztąd nietylko uważał duszę oddziennie od ciała, lecz też i w jej z niem połączeniu. — Do poznania duszy, podług zdania Platona, przychodzimy albo przez uważanie działań ze związku iej z ciałem wypływających, albo też przez rozumowanie. Rozróżnienie duszy na rozumną i nierozumną, ludzką i zwierzęcą, nie zasługuje na uwagę, bo zapewne pochodzi z fałszywego rozbioru władz umysłowych, do których zmysłowości policzyć nie chciał.

Doskonałość człowieka zakładał na harmonicznem zgadzaniu się duszy i ciała. Stąd ciało i dusza, które w tak ścisłym z sobą zostają związku, w dokładnym też stosunku do siebie zostawać muszą. Między władzami duszy musi także zachodzić zgodność, bo od niej zależy iej doskonałość, którą Platon zdrowiem nazywał. Z niezgodności zaś władz pochodzi iej choroba, z której wypływają wszelkie wykroczenia. Za główny środek do wyprowadzenia z tej choroby uważał filozofią moralną, o której niżej będzie mowa.

Istota duszy nie jest przedmiotem zmysłowym lecz myślным, i przez same tylko myślenie poznać się dającym. Jest zupełnie różną od wszystkiego

co jest materjalnem: jest nie niezłożoną, i przymioty, które iey służą, muszą być różne od przymiotów ciała. Żadno iey działanie nie da się wywieść z własności materji. Nie może też dusza być uważana za wypadek z harmonii fizycznych materji wypływający: bo wtenczas dusza byłaby od tychże materji zawisłą, byłaby warunkową nie zaś ustawodawczą i na nią wpływającą, iaką jest w rzeczy samej. Istotnym znakiem iey bytu jest rozum, przez który okazuje swoje działanie od żadnych zewnętrznych pobudek niezawisłe. Na tych i tym podobnych rozumowaniach zasadzał Platon swoje dowody tyczące się niematerjalności duszy, które lubo nie były dostateczne (bo na takie nigdy podobno rozum ludzki bez dalszej i wyższej pomocy zdobyć się nie potrafi) iednakże uwielbiać każą Platona, który z całą swoją siłą starał się okazać warunki, od których zależy bezpieczeństwo w podróży życia teraźniejszego i przyszłą szczęśliwość nasza.

Tyle o filozofii teoretyczney Platona, która składała się z Logiki i Metafizyki z jey częściami. Nie możemy więc podsuwać Platonowi Estetyki. Nauka ta późniejszym czasom swój byt, wykształcenie i miejsce w systemacie filozofii jest winna. Ale przyznać musimy, że Platon wiele zebrał do niej materjałów. Czuł on dobrze, że trzeba iakiegoś ogniwa łączącego filozofią teoretyczną i praktyczną: za takie Estetykę słusznie dziś uważają, i już sam Platon estetyczne ukształcenie uważał za przygotowujące do przyięcia moralnego ukształcenia. Upatrywał powinowactwo między pięknoscią a cnotą. Do tego wniosku przywiodło go zapewne dwojakie znaczenie wyrazu *pięknego*, który w życiu pospolitem często się używa do oznaczenia tego co jest moralnie dobrem. Wyobrażenie piękności wraz z jnnemi wyobrażeniami zostało człowiekowi dane od Boga. Zawsze jest ono iedno i toż samo, i na żadnym przedmiocie w swej zupełności nie znajduje się. Służy nam tylko za prawidło do sądów naszych estetycznych, podług którego te tylko przedmioty nazywamy pięknymi, w których postrzegamy regularność, harmonią i symetrią, które mniej lub więcej temuż wyobrażeniu odpowiadają. Z uważaniem w nich regularności, harmonii i symetrii łączy się pewne upodobanie, które sąd nasz estetyczny poprzedzić musi. Takowe upodobanie powinno być nieinteressowane, i niczem innem nie jest, iak moralnem czuciem, które łączy się z estetycznem.—Sądząc z tych myśli możnaby Estetykę Platona poczytać za ubogą: ale stanowisko, z którego uważał piękność, usprawiedliwia go, i życzyć można, aby czysta i szlachetna miłość Platona, pod którą rozumiał dążenie do tego co jest bezwzględnie dobrem, wszystkich serca zajmowała.

Niemniejsze są zasługi Platona w Filozofii praktycznej czyli moralnej, która lubo za systematyczną całość uważaną być nie może, lubo pod ogólnym tytułem Etyki obeymowała Ustawodawstwo rozumu, Etykę w ścisłym znaczeniu dziś uważaną i Filozofią Religii, iednakże zawiera w sobie myśli, które naprowadziły późniejszych filozofów na stanowisko, z którego przypatrując się człowiekowi, poznali, że on nietylko jest zmysłową lecz razem rozumną i moralną istotą.

Zasada, na której Platon opierał swoje badania, a która nadała właściwe jego moralności piętno, była taka: «Własnością woli czyli iey naturą jest dążenie do dobrego a oddalanie złego» Stąd wniosł (bez względu na wolność woli, która jest zasadą wszystkich moralnych działań człowieka), że nikt nie mógłby mieć woli czynienia dobrze, gdyby takowego czynienia nie uważał za coś dobrego. A ponieważ rozmaite są gatunki dobrego, przeto Platon podał cechy najwyższego dobra, pod którem rozumiał obyczajność pochodzącą z posłuszeństwa ustawom rozumu. — Po rozważeniu rozmaitych gatunków względnego dobra, które stanowi naszą pomysłność czyli ów stan, który pochodzi z zaspokoienia żądz i skłonności, i jest różny od szczęśliwości, która jest skutkiem moralnego postępowania, wniosł, że najwyższe dobro jest zupełnie doskonałem, i bez względu na przyjemne lub nieprzyjemne czucia powinno być koniecznym przedmiotem pożądania dla każdej rozumnej istoty. Takim dobrem jest obyczajność: bo to tylko, co jest moralnem, jest bezwzględnie dobrem.

W oznaczeniu najwyższego dobra rozum pierwszeństwo mieć musi: bo on ma boski początek, i on tylko poznaie, co jest wiecznie prawdziwem i doskonałem: on więc jest cechą, która okazuje wyższość człowieka nad inne iestestwa. Żądze przeciwnie przytłumiają czucie dobrego, i utrudniają jego poznanie. Tym sposobem Platon okazał prawo rozumu do oznaczenia najwyższego dobra.

Najwyższe więc dobro, iak się okazuje z badań Platona, zależy na zgadzaniu się sił ludzkiej natury z rozumem. Stąd wszystkie zmysłowe żądze muszą być albo przytłumione albo ograniczone, bo same tylko umiarkowane i czyste żądze dadzą się pogodzić z rozumem. Ze zgadzania się wszystkich czynności umysłowych wypływa harmonia czyli zgodność poznań i działań ludzkich. Do sprawienia tej harmonii, od której zależy doskonałość człowieka, cnotą przez Platona nazwaną, znajduje rozum środki w swoich sobie od Bóstwa udzielonych wyobrażeniach. Dla moralnego zaś

postępowania (od którego zależy nasza szczęśliwość, która jest skutkiem cnoty, a której sami tylko cnotliwi i mądrzy dostąpić mogą) taką najwyższą podał ustawę: Staraj się przez panowanie rozumu przywieść do harmonii wszystkie siły twoje — albo, Działaj stosownie do ideału doskonałości — albo, Usiłuj o to, abyś się stał podobnym Bogu.

Z wyobrażenia obyczajności wyprowadził Platon cztery kardynalne cnoty, t. i. *Mądrość* czyli poznanie tego, co podług sądu rozumu jest najlepszem, co czynić mamy a czego nie czynić, czyli poznanie powinności względem Boga i ludzi: *Umiarowanie* czyli panowanie nad żądzami i skłonnościami: *Męstwo* czyli niezachwiane przedsięwzięcie stosowania się do ustaw rozumu, i dawanie dzielnego odporu wszelkim zmysłowym natarczywościom: *Sprawiedliwość* czyli dopełnianie powinności względem drugich. Z tych czterech cnót kardynalnych, które były głównymi cechami ideału moralney doskonałości, wywodził wszystkie inne. Te przymioty, jeżeli mają mieć moralną wartość, nie z mechanicznego nawyknienia lub zmysłowych pobudek, lecz z wolnej czynności rozumu dla dopełnienia jego ustaw pochodzić powinny. W tym się zbliżał Platon do wyobrażenia wolności woli, lecz nie różniwszy iey należycie od rozumu, brał oboje za iedno, a uważając rozum za coś wyższego czyli boskiego w człowieku, który niczego złego chcieć nie może, dążenie woli do dobrego miał za przyrodzoną iey własność. Na to zgodzić się nie można iako na twierdzenie samym tylko zbrodniarzom sprzyjające.

Z wymienionemi dotąd badaniami zręcznie też Platon połączył swoją Politykę i niektóre iey podał zasady. Zamiarem kraju jest wolność i iedność, które zależą na ogólnem wszystkich członków społeczności ustawom podleganiu. Okazał powinności wszystkich stanów, i na ich dopełnieniu zasadzał zrealizowanie obyczajności i szczęśliwości między ludźmi. Za naydzielniejszy do tego środek uważał wychowanie młodzieży, które ten cel mieć powinno, aby dzieci już przed wykształceniem się ich rozumu, przyzwyczajały się kochać i nie nawidzieć, co w całym życiu swoim kochać i nie nawidzieć miała.

Taka jest treść nauki Platona oycy i Króla wszystkich filozofów! Gdy talenta tego Mędrca, iak daleko się one z pism iego wydaia, pilnie rozważymy, przyznać musimy, że on nie tylko w starożytnym świecie jest iedynym w swoim rodzaju zjawieniem, lecz i w późniejszych czasach nie znajdziemy pod

bnio iemu równego. Połączone w nim wszystkie własności umysłu, tworzyły dziwnie piękną harmonią, którą raz tylko znajdujemy w całej starożytności. Filozofia jego, jest obrazem pięknej duszy. Wzniesiona nad pospolity zakres poznania ludzkiego, obeymująca najważniejsze dla człowieka prawdy, jest oraz przystroiona w ozdoby, na jakie tylko obfita, żywa i twórcza imaginacya, tudzież gust delikatny i wykształcony zdobyć się może. Różnym iednak w następnych wiekach filozofia Platona podlegała zmianom. My ją staraliśmy się wystawić w pierwszej iej czystości: i dlatego wstrzymaliśmy się od wszelkich porównań i zastosowań (3). Chcieć bowiem prostować jego myśli, stosownie do swoich widoków, jest zuchwałością, a przekreślać ie lub podsuwać obce jest zbrodnią: zrozumieć zaś i umieć z niego korzystać jest rzetelną chwałą. Nie dla tego przebiegamy dzieje filozofii, abyśmy urągali

(3) Do lepszego obeznania się w filozofią Platona prócz wielu innych posłużą następujące dzieła:

1. Thom. Stanley's history of philosophy. Lond. 1655. in-fol.
2. Andr. Fr. Bourreau Deslandes histoire critique de la philosophie. Amst. 1737. 3 voll. in-12.
3. Jac. Bruckeri historia critica philosophiae a mundi incunabulis ad nostram usque aetatem deducta. Lips. 1767. 6 voll. in-4.
4. Agatopisto Cromaziano della storia e della indole di ogni filosofia. Lucca 1771. 5 voll. in-8.
5. Tegoż Autora. Della restaurazione di ogni filosofia nei sec. XVI, XVII, XVIII. Venezia 1785.
6. Will. Enfield's history of philosophy from the earliest times tho the beginning of the present century. Lond. 1791. 2 voll. in-4.
7. Joh. Gtli. Buhle's Lehrbuch der Geschihite der Philosophie und einer krit. Literatur derselben. Gött. 1804 8 Theile. in-8.
8. Tegoż Autora. Geschichte der neueren Philosophie seit der Epoche der Wiederherstellung der Wissenschaften. Gött. 1804. 6 Bde. in-8.
9. Degerando histoire comparée des systemes de la philosophie. Par. 1804. 3 voll. in-8.
- Wilh. Gtli. Tennemann's Geschichte der Philosophie. Leipz. 1818. 11. Bde. in-8.

się ze słabości rozumu ludzkiego, lecz byśmy przez unikanie błędów poprzedników naszych pewnie postępować mogli. Nadto historia filozofii nie jest zbiorem samych błędów, lecz podaje nam oraz przykłady godnej naśladowania ścisłości w rozumowaniu. Możemy *np.* powiedzieć, że Tales, który pierwszy filozofować zaczął, do niczego nas nie doprowadził, możemy zganić jego zasady, na których opierał swoje rozumowanie, możemy odrzucić jego wnioski: lecz ścisłość w rozumowaniu uwielbiać musimy. Podobnie i w Platonie możemy wytknąć niektóre uchybienia, możemy wiele z badań jego za piękne tylko poczytać marzenia, lecz obok nich znajdziemy myśli, które w wiekach następnych a nawet i w naszych czasach na ważne w zakresie poznania i działania ludzkiego naprowadziły odkrycia. Chcąc należycie ocenić zasługi Platona trzeba się przenieść do wieku, w którym żył i uważać go z właściwego stanowiska: trzeba rozróżnić to, co stanowi istotę jego filozofii, od tego co jest tylko zewnętrzną upiększającą formą, jaką nadać musiał pisząc dla ludu, który nie tylko chciał być nauczonym ale i bawionym: wtenczas gniewać się nie będziemy, że on myślał podług siebie i że miał swoje zdanie, iak przystoi wielkim ludziom: i iednomyslnie dzieła jego poczytamy za arcydzieła filozoficznego geniuszu. Nie będziemy też uważać go za proroka, za iakiego w średnich wiekach był poczytany lecz za człowieka więcej nad innych wykształconego, i chętnie wyznamy, że on własną siłą swoją wzniosł się do takiej wysokości, do iakiej żaden filozof w całej starożytności wnieść się nie zdołał. A to jest właśnie istotna chwała Platona, której mu i nayspóźniejsza potomność wydrzeć nie potrafi.

ADAM IGNACY ZABELLEWICZ
Filozofii Professor.



1. The first part of the document is a letter from the President of the United States to the Congress, dated January 1, 1861. It is a formal communication, and it is written in a very dignified and official style. The President expresses his regret that he cannot deliver a personal message to the Congress, and he explains the reasons for this. He then proceeds to discuss the state of the Union, and he mentions the recent election of Abraham Lincoln as President. He also mentions the secession of the Southern States, and he expresses his hope that the Union will be preserved.

